

Eldor Shomurodov powróci na Marassi po raz pierwszy jako były zawodnik. Uzbecki napastnik wróci w niedzielę wieczorem do Genoi, klubu, który wprowadzi go do włoskiego futbolu. Przybywając na palcach z rosyjskiego Rostowa w październiku ubiegłego roku, urodzony w 1995 roku napastnik zaimponował wszystkim, kończąc swój pierwszy sezon w Serie A z 8 golami i asystą w 1,671 minutach, zgromadzonych w 31 występach, ze średni jednego gola co 209 minut.

Rok później te liczby przekonały Romę, a przede wszystkim José Mourinho, by na niego postawił: pojechał z Genoą, z czerwono-niebieskimi kibicami, którzy, delikatnie mówiąc, nie przyjęli odejścia napastnika zaskawie, i podpisał z Romą pięcioletni kontrakt a kosztował klub 17,5 mln euro. Uzbecki napastnik, który rozpoczął sezon w barwach Giallorossich od zdobycia bramki w swoim pierwszym oficjalnym spotkaniu, w meczu Ligi Konferencyjnej przeciwko Trabzonsporowi, będzie kandydatem do zajęcia miejsca w wyjściowym składzie przeciwko swojej byłej drużynie. Przybycie Abrahama, wraz z 4-2-3-1 zaprojektowanym przez Mourinho, cośś spycha go na ławkę, ale The Special One mimo to pokazał, że na niego liczy: w rzeczywistości 26-latek zanotował 16 występów w tym sezonie i pozostał na ławce tylko po to, by oglądać swoich kolegów z drużyny przez pełne 90 minut w meczach z Empoli i Cagliari, podczas gdy rozegrał 580 minut i wystąpił tylko w czterech meczach jako wyjściowy napastnik. Oprócz Trebisondy, Shomurodov rozpoczął od 1' w meczu rundy domowej Ligi Konferencji przeciwko Cska Sofia, a w lidze przeciwko Veronie zagrał na lewym skrzydle z powodu kontuzji Mkhitarjana, a przede wszystkim przeciwko Venezii w ostatniej kolejce Serie A, kiedy Mourinho po raz pierwszy zastosował trójosobową obronę i tandem atakujący utworzony przez Uzbeka i Tammy'ego Abrahama. Anglik z pewnością skorzystał na obecności Shomurodova obok niego, zaliczając prawdopodobnie swój najlepszy występ od czasu zakończenia koszulki Giallorossich. Wydaje się, że Eldor również odzyskał swój blask dzięki nowemu ustawieniu portugalskiego trenera, do tego stopnia, że był w stanie przełamać się i zdobył długo oczekiwanego pierwszego gola w Serie A z Romą. Uzbecki napastnik ma nadzieję rozpocząć pierwszą połowę na Ferraris i jest bardzo prawdopodobne, że tak się stanie, jeśli Mourinho potwierdzi formację, którą grał na Penzo 7 listopada i ponownie zdecyduje się na system 3-4-1-2 widziany przeciwko Wenecjanom.

O Shomurodovie wiadomo bardzo niewiele: w Genoi mieszka blisko morza, trochę z dala od centrum, ma partnerkę i małego synka, w Rzymie mieszka w Eur, ale rzadko można go spotkać w okolicy. Uczy się włoskiego, rozumie go dość dobrze, ale i tak niewiele nim mówi, a jednak na boisku daje się zrozumieć i to się liczy. Celem jest osiągnięcie dwucyfrowego wyniku bramkowego: droga zaczął się pod górą, ale teraz wydaje się, że w końcu się uwolni. Roma również potrzebuje jego bramek i ma nadzieję, że w niedzielę zrobi to samo, nawet jeśli będzie to oznaczało rozczarowanie tych kibiców, którzy nie najlepiej przyjęli jego odejście z Genoi latem. Eldor chce zacząć tam, gdzie skończył.

Autor: Burdisso